

Szczyt Unii Celnej z Ukrainą w tle

Aleksandra Jarosiewicz

5 marca odbył się w Moskwie szczyt przywódców Rosji, Kazachstanu i Białorusi – państw tworzących Unię Celną i Wspólną Przestrzeń Gospodarczą, przygotowujących się do powołania od 1 stycznia 2015 roku Unii Eurazjatyckiej. Formalnie proces integracji przebiega zgodnie z planem, jednak po raz kolejny ujawniły się – poważnie wzmocnione kryzysem rosyjsko-ukraińskim – nieporozumienia między Rosją a Kazachstanem i Białorusią. Znaczące jest przy tym, że na szczycie Rosja nie uzyskała deklaracji poparcia ze strony partnerów w kwestii ukraińskiej. Bezpośrednią konsekwencją rosnących obaw co do rozwoju sytuacji na obszarze WNP (zwłaszcza na Ukrainie) są próby wzmocnienia własnej pozycji międzynarodowej przez Kazachstan, w tym przymiarki do mediacji między Rosją a Zachodem w związku z kryzysem.

Szczyt w Moskwie – umiarkowany postęp w procesach integracyjnych

Celem szczytu przywódców w formacie Najwyższej Eurazjatyckiej Rady Gospodarczej było zademonstrowanie skuteczności forsowanych przez Rosję projektów integracyjnych, co udało się w ograniczonym stopniu. Mimo że państwa członkowskie zadeklarowały wolę podpisania zgodnie z planem dokumentów założycielskich Unii Eurazjatyckiej w maju br., to jej kształt i zasady funkcjonowania nie zostały w pełni określone. Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew zajął stanowisko, że najpierw należy powołać organizację, a dopiero później określić w sposób szczegółowy jej pełnomocnictwa. Takie rozwiązanie oznaczałoby, że Unia Eurazjatycka miałaby charakter fasadowy. Odpowiadałoby to interesom Astany, która obawia się, że forsowane przez Rosję projekty integracyjne zagrażają suwerenności Kazachstanu.

Podobne wybiórcze podejście w kwestii procesów integracyjnych zajęła także Białoruś. Podczas szczytu prezydent Alaksandr Łukaszenka po raz wtóry skoncentrował się przede wszystkim na postulacie zniesienia konieczności odprowadzania ceł od reeksportu wytworzonych z rosyjskiej ropy produktów naftowych, co miałoby kluczowe znaczenie, zwłaszcza w kontekście obecnych problemów ekonomicznych Białorusi.

Jednocześnie postęp w negocjacjach i utrzymanie terminu podpisania dokumentów założycielskich Unii Eurazjatyckiej są ograniczonym sukcesem Moskwy. Rosja będzie w dalszym ciągu dążyć do utworzenia Unii, mimo że jeden z jej istotnych celów – włączenie Ukrainy – stał się na razie nieaktualny. Realizacja projektów integracyjnych, nawet jeśli będzie mieć charakter fasadowy, ma być z punktu widzenia Moskwy potwierdzeniem jej roli na obszarze postsowieckim (stąd rosyjska deklaracja włączenia do procesu integracji eurazjatyckiej Armenii i Kirgistanu) i w ten sposób wzmocniać jej pozycję międzynarodową.

Cień Ukrainy nad spotkaniem w Moskwie

Wbrew oczekiwaniom Moskwa nie uzyskała na szczycie poparcia Astany i Mińska dla swojej pozycji w konflikcie z Ukrainą. Mimo że szczyt został przyspieszony o tydzień ze względu na trwający kryzys ukraiński, nie zakończył się wydaniem komunikatu dotyczącego Ukrainy. Kwestia ukraińska nie pojawiła się również ani w wypowiedziach Nazarbijewa, ani Łukaszenki. Należy założyć, że jest to wynik krytycznej postawy integracyjnych partnerów Moskwy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Dla Białorusi rozwój wydarzeń na Ukrainie był zaskoczeniem i wywołał zaniepokojenie władz. W rezultacie Mińsk nie poparł działań Rosji, kilkakrotnie zapewniając o ważności zachowania stabilności i integralności terytorialnej Ukrainy i o gotowości współpracy z jej nowymi władzami. W interesie Białorusi leży zachowanie dobrych relacji z Kijowem ze względów ekonomicznych (Ukraina jest drugim po Rosji partnerem handlowym Białorusi i jednym z głównych rynków zbytu białoruskich produktów naftowych) oraz politycznych (umożliwiając osłabienie zależności od Rosji). Kontekst wydarzeń ukraińskich wpłynął także na szereg deklaracji i działań władz białoruskich świadczących o dążeniu do ocieplenia stosunków z Zachodem (m.in. 29 stycznia br. poinformowano o rozpoczęciu negocjacji z UE w sprawie porozumień o ułatwieniach wizowych i readmisji), co stanowiłoby próbę poszerzenia bardzo ograniczonych możliwości politycznego manewru Mińska.

Podobnie z perspektywy Kazachstanu podejmowane przez Rosję działania wobec Ukrainy oceniane są negatywnie i jako potencjalnie zagrażające suwerenności Kazachstanu (22% ludności Kazachstanu stanowią Rosjanie). Jaskrawym wyrazem głębokiego zaniepokojenia Astany było nadzwyczajne posiedzenie z Ministerstwem Obrony, na którym Nazarbijew stwierdził, że naród kazachski ma prawo wierzyć, że armia jest w stanie wypełniać zadania bojowe. Wydał też rozkaz kontynuacji działań na rzecz wzmocnienia granicy południowej oraz zachodniej. Rosyjskie działania na Ukrainie postrzegane są w Kazachstanie także przez pryzmat wypowiedzi znanego z kontrowersyjnych stwierdzeń wiceprzewodniczącego rosyjskiej Dumy Władimira Żyrinowskiego. Zasugerował on włączenie Azji Centralnej do Federacji Rosyjskiej, co spotkało się z dużym rezonansem w kazachskich mediach i wywołało negatywną reakcję MSZ Kazachstanu. W tym kontekście podjęte przez Nazarbijewa działania są przejawem próby konsolidacji wewnętrznej wobec zagrożeń płynących potencjalnie z konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Kazachstan – kontrofensywa poprzez mediację

Obawy o konsekwencje polityki rosyjskiej zmobilizowały Kazachstan do wzmocnienia swojej pozycji poprzez zacieśnienie stosunków z kluczowymi partnerami. Nazarbijew na spotkaniu z wiceministrem spraw zagranicznych Chin w Astanie (6 marca) zadeklarował wolę dalszego zbliżenia z ChRL w wymiarze gospodarczym oraz politycznym (Kazachstan jest ważnym źródłem surowców dla Chin). Jednocześnie Nazarbijew podjął próbę swoistej ucieczki do przodu poprzez ofertę włączenia się w trwający konflikt w roli pośrednika między Rosją a Zachodem – w dniach 10–11 marca prezydent Kazachstanu odbył rozmowy telefoniczne z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, kanclerz Niemiec Angelą Merkel oraz prezydentem USA Barackiem Obamą. Podstawą dla ewentualnego odegrania przez

Kazachstan roli formalnego mediatora w trwającym konflikcie na Ukrainie mogłaby być silna pozycja kraju na obszarze postsowieckim i osobisty autorytet, jakim Nazarabajew cieszy się na obszarze WNP.

Mimo że w trakcie rozmowy z Obamą USA wręcz wezwały Kazachstan do aktywnego zaangażowania się w pokojowe rozwiązanie trwającego konfliktu, to perspektywa mediacji przez Kazachstan pozostaje niejasna – Niemcy nie zajęły dotąd stanowiska w tej sprawie, a Rosja nie jest zainteresowana upodmiotowieniem Kazachstanu poprzez przyznanie mu roli pośrednika. W kontekście starań o przyznanie roli mediatora należy też odczytywać deklarację Nazarabajewa z 10 marca, że Kazachstan „ze zrozumieniem odnosi się do pozycji Rosji, broniącej praw mniejszości narodowych na Ukrainie i swoich interesów w sferze bezpieczeństwa”.

Wnioski

Trwający konflikt na Ukrainie budzi niepokój najważniejszych partnerów Rosji na obszarze WNP i wpływa na realizację forsowanych przez Rosję projektów integracyjnych. Mimo że zasadniczo można odnotować postęp w eurazjatyckim projekcie integracyjnym, to postawa Kazachstanu oraz Białorusi wskazuje, że z ich perspektywy uczestnictwo w projektach integracyjnych jest w coraz większym stopniu koniecznością wynikającą z niemożności przeciwstawienia się Rosji, a nie efektem korzyści płynących ze współpracy gospodarczej i politycznej. Na obawy związane z integracją ma z pewnością wpływ sytuacja na Ukrainie. Oznacza to, że państwa te będą jeszcze bardziej niż dotychczas zainteresowane w stworzeniu instytucji o ograniczonej funkcjonalności, próbując w ten sposób osłabić ekspansjonistyczną politykę Rosji. Ze względu na negatywną ocenę polityki rosyjskiej wobec Ukrainy Mińsk i Astana najpewniej nie uznają ewentualnej niepodległości Krymu bądź jego włączenia w skład Federacji Rosyjskiej. Jednocześnie jednak obawy wobec polityki rosyjskiej na obszarze WNP będą się umacniać, ale też skłaniać (zwłaszcza Kazachstan) do działań na rzecz rozładowywania napięć i wzmacniania własnej pozycji międzynarodowej.

Współpraca: *Tomasz Bakunowicz, Agata Wierzbowska-Miazga*